

„Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch...”

Zbigniew Herbert

Oni również byli Żołnierzami

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Polski o Policji Państwowej z dnia 6 marca 1928 roku, w artykule 28 znalazło się następujące stwierdzenie: „W razie częściowej lub całkowitej mobilizacji albo w innych przypadkach, w których ze względu na interes obrony Państwa Rada Ministrów uzna to za konieczne, Policja Państwowa z chwilą ogłoszenia mobilizacji względnie od dnia wskazującego uchwałą RM staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i wchodzi w ich skład, jako wojskowy korpus służby bezpieczeństwa”.

Dnia 1 września 1939 roku rozporządzenie to objęło również Przodownika Policji z posterunku przy ulicy Piłsudskiego w Częstochowie – Stanisława Kosińskiego.



Stanisław Kosiński w mundurze

Stanisław Kosiński, syn Pawła i Marianny, urodził się 28 kwietnia 1898 roku. Był Przodownikiem Policji Państwowej w II komisariacie przy ulicy Piłsudskiego w Częstochowie. We wrześniu 1939 roku jego żona, Anastazja, już nie żyła. Samotnie wychowywał trójkę dzieci: Ryszarda, Sabinę i Wandę. Miał tzw. małą maturę. Kształcił się w m.in. Zamościu. Pobierał lekcje kaligrafii i muzyki. Jego nazwisko znajduje się na liście ofiar ostaszkowskich. Został zamordowany w Twerze, mając 42 lata.



Wola Niemiecka 1918r.

Wrześniowe dni i pożegnanie z ojcem wspomina w swoim dzienniku piętnastoletnia wówczas Wanda Kozińska, córka Stanisława:

„ 1 – IX 1939 r. Rano w piątek słyszemy strzały, każdy zaciekawiony wybiegł zobaczyć, co znaczą te huk. Po mieście krążyły pogłoski, że to próbny nalot. (...) Już po ulicach krążyły wieści, że to wojna. Rozmaite zdarzenia słyhać było dnia dzisiejszego. U nas było już wszystko naszykowane. O godz. 11 słuchaliśmy mowy Hitlera. Wtem wpadł tatuś na rowerze i wziął radio do komisariatu. Po południu gazety rozniosły wieść, że wojna. Wszystko było naprężone, wozy i auta z uciekinierami jechały i jechały. Przed wieczorem zajechała dorożka, tatuś kazał pokłaść rzeczy i iść do komisariatu. Mieszkaniem miała zaopiekować się ciocia.

Na placu przed komisariatem stało już pełno fur i auto miejskie. (...) O godz. 6.30 wyjechaliśmy. Ja i siostra musiałyśmy jechać na furze, bo nie było miejsca. Jechaliśmy ulicą Olsztyńską, prawdopodobnie do Lelowa. Siedem fur, jedna za drugą, szły wolno, bo przeszkadzali ludzie, którzy uciekali. W lesie było pełno wojska.

Do Olsztyna zajechaliśmy w nocy. (...) Od tej pory jechaliśmy tylko nocą. (...) Przyjechał tatuś i powiedział nam, że wszystka policja odjeżdża dalej, ale późno w nocy przyszedł jeszcze raz, kazał nam wsiąść do auta i pojechaliśmy (...). Po północy zajechaliśmy do Kraśnika; zaprowadzono nas do szkoły, gdzie była już wszystka policja. Tam byliśmy z tatusem dwa dni (...).

Popędziliśmy na rynek, gdzie było już dużo ludzi i aut. Tatuś siedział w aucie, między kolanami trzymał karabin. Głowę miał opuszczoną, patrzył na mnie, a z policzków kapały mu łzy wielkie jak grochy. I policja pojechała dalej (...).”

17 września 1939 roku większość jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Policji Państwowej podjęła walkę przeciwko Armii Czerwonej.

Wielu policjantów tego dnia pozostało na posterunkach, komisariatach, w komendach i stawiało opór sowieckiemu najeźdźcy, przez co stawali się pierwszymi ofiarami wojsk sowieckich. Symbolem bohaterskiej postawy polskich policjantów jest ich udział w obronie Grodna w dniach 20-22 września 1939 roku.

Szacuje się, że do niewoli dostało się pomiędzy 10 a 12 tysięcy policjantów.

Policjantów kierowano głównie do obozu przejściowego w Ostaszkowie, kilkanaście kilometrów na północny zachód od Kalinina (obecnie – Twer). Początkowo, w listopadzie 1939 roku przebywało tam ok. 8 tys. osób. Do pierwszych dni kwietnia 1940 roku, kiedy rozpoczęła się jego likwidacja, wskutek chorób lub ran zmarło ok. 1,5 tys. z nich.

Egzekucje jeńców ostaszkowskich rozpoczęły się 4 kwietnia. Przewożono ich do Kalinina, gdzie nocami ich mordowano. Nastąpiła wówczas era zbrodni. Co noc rozstrzeliwano, strzałem w tył głowy, 250 osób. Robiono to w pośpiechu i kompletnie bez jakiegokolwiek poszanowania człowieczeństwa.

Ciała zabitych policjantów grzebano w lesie w Miednoje, na terenie ośrodka wczasowego NKWD. Średnia wieku ofiar wynosiła 40 lat, egzekutorów – 23 lata. W niespełna 50 dni w Kalininie zabito 6311 osób, w tym ok. 5,9 tys. policjantów.

Zakłamywanie tych zbrodni rozpoczęło się już w czasie trwania drugiej wojny światowej. Komisja Nikołaja Burdenki powołana przez Stalina, podrzucając i preparując fałszywe dowody, za zbrodnię obarczyła stronę niemiecką. Kłamstwo katyńskie zaczęło pączkować i rosło w siłę.

Władze PRL-u po drugiej wojnie światowej objęły zamordowanych policjantów i ich rodziny kwarantanną polityczną. Zabroniono o nich pisać i mówić, a rodziny policjantów, którzy zdołali wrócić z zesłania do Polski, w różny sposób dotkliwie szykanowano.

Od tych tragicznych zbrodni mija w tym roku już 78 lat. Nadal jednak prawda walczy z kłamstwem. 6 października 2011 roku w Strasburgu odbyła się rozprawa w sprawie tzw. skargi rodzin katyńskich, na której swe racje prezentowali przedstawiciele skarżących, polskiego MSZ i reprezentanci władz Rosji. Strony odpowiadały na pytanie Trybunału, czy masowy mord na polskich jeńcach można uznać za zbrodnię wojenną. Podczas wystąpień w Strasburgu Rosjanie nie mówili o "zbrodni", lecz o "wydarzeniach katyńskich". Wcześniej, w oficjalnym stanowisku

przesłanym strasburskim sędziom, rząd Federacji Rosyjskiej stwierdził, że nie ma obowiązku wyjaśniania losu tysięcy Polaków „zaginionych” w 1940 roku po pobycie w obozach NKWD.

„Ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo”

Zbigniew Herbert

Jednym z miejsc, w których można poznać prawdę o tych zbrodniczych mordach jest Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Jest tam umieszczona tablica, w której córka zamordowanego w Ostaszkowie funkcjonariusza, umieściła relikwie - części mundurów policyjnych, wydobyte ze zbiorowej mogiły w Miednoje.



Jasna Góra, Tablica ku czci pomordowanych w Miednoje



Jasna Góra, Epitafium Smoleńskie

W listopadzie 1990 roku w Katowicach powstało Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939r.”. Stowarzyszenie z determinacją odkłamuje zafalszowaną historię o Policjantach II RP oraz upamiętnia ich życie i śmierć. W śląskiej komendzie działa też Izba Pamięci, gdzie

zgromadzono rzeczy należące do pomordowanych policjantów: zdjęcia, części mundurów, dokumenty i przedmioty codziennego użytku.

Kolejnym miejscem, które zmusza do zadumy jest Plac Katyński w Częstochowie.



Plac Katyński w Częstochowie

Historia Placu Katyńskiego w Częstochowie rozpoczyna się w 2010 roku. To miejsce pamięci osób z regionu częstochowskiego, pomordowanych w ZSRR z rozkazu Stalina w 1940 roku - w Katyniu, Charkowie, Miednoje i Twerze. Ogólnopolska akcja zorganizowana przez Stowarzyszenie Parafiada im. Józefa Kalasancjusza pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polski – śp. Lecha Kaczyńskiego, zainicjowała powstanie miejsca poświęconego zbrodni katyńskiej w Częstochowie. W ramach akcji, program „Katyń... ocalić od zapomnienia” został skierowany do społeczności lokalnych, instytucji i stowarzyszeń. Boddźcem do stworzenia placu była 70. rocznica zbrodni katyńskiej. Celem przedsięwzięcia miało być między innymi posadzenie ponad 21 tysięcy Dębów Pamięci, każdy miał być poświęcony osobie zamordowanej na „Golgocie Wschodu”. Bardzo ważnym punktem było ustalenie daty wydarzenia, którą uzgodniono na 13 kwietnia. To właśnie 13 kwietnia 1943 roku świat dowiedział się od Niemców o istnieniu masowych grobów w Katyniu. Połączono dwa wydarzenia – 70. rocznicę mordu i publiczne ujawnienie tej zbrodni.

Lista pomordowanych z okolic Częstochowy sięga około 320 nazwisk. W związku z 70. rocznicą, postanowiono na początek upamiętnić symbolicznie 70 osób.

Los sprawił, że 10 kwietnia 2010 roku wydarzyła się tragiczna katastrofa pod Smoleńskiem. Zginął Prezydent RP śp. Profesor Lech Kaczyński wraz z małżonką oraz 94 pasażerów i członków załogi prezydenckiego samolotu TU-154M. Lecieli do Katynia, aby oddać hołd bestialsko zamordowanym tam polskim jeńcom wojennym przez sowieckich oprawców. Chociaż mija osiem lat od tego tragicznego wydarzenia, do dzisiejszego dnia nie jest ono wyjaśnione. Władze rosyjskie, podobnie jak w sprawie Katynia, nie pozwalają poznać prawdy, ponieważ nie chcą zwrócić wraku prezydenckiego samolotu. Los Polaków będących na pokładzie

samolotu prezydenckiego TU-154M już na zawsze splótł się z losem zamordowanych przez Sowietów polskich jeńców wojennych.

Po tragicznym wydarzeniu w Smoleńsku umieszczono na Placu Katyńskim w Częstochowie tablicę upamiętniającą ofiary katastrofy. Śp. Prezydenta RP Profesora L. Kaczyńskiego i Śp. Prezydenta RP na uchodźstwie R. Kaczorowskiego uhonorowano Dębami Pamięci. W 2011 roku wmurowano urny z ziemią z Katynia, Charkowa i Miednoje. Podczas obchodów władze przekazały do Muzeum Częstochowskiego list śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego do mieszkańców miasta z wyrazami wdzięczności za zaangażowanie w obchody. Warto podkreślić, że był to jeden z ostatnich dokumentów, które podpisał śp. Prezydent Lech Kaczyński tuż przed wylotem na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej do Katynia.

Na tymże placu my również możemy wesprzeć prawdę o mordach: katyńskim, ostaszewskim, starobielskim, oddając cześć i chwałę zamordowanym tam Bohaterom, w tym Przewodnikowi Policji Państwowej – śp. Stanisławowi Kozińskiemu – co osobiście uczyniłem.

Bibliografia:

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, r. 1928, nr 28, poz. 257.
- Fragmenty dziennika Wandy Kozińskiej oraz fotografie S. Kozińskiego – zbiory rodzinne.
- Herbert Z., Przesłanie Pana Cogito, tom Pan Cogito, 1974.
- Misiuk A., Policja Państwowa 1919-1939, Warszawa 1996, str. 337-339, 339-340.
- Cygan W. K., Kresy w ogniu. Wojna polsko-sowiecka, Warszawa 1990, s. 74.
- Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, (wstęp gen. W. Anders), Gryf, Londyn 1982.
- Bez procesu, bez wyroku... Ludobójstwo katyńskie we wspomnieniach, pod red. M. Kalińska, B. Rojek, Szczecinek 2005, s. 14, 14-15 - A. Przewoźnik – sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, historyk, organizator ekspedycji ekshumacyjno – sondażowych w Katyniu, Miednoje i Charkowie w latach 1994 i 1995.
- Dane z archiwum MSWiA, opracowane w Informatorze historycznym dla pielgrzymów Katyń – Charków –Miednoje.
- Burzyńska A., Piotrowski R., Historia powstania Placu katyńskiego w Częstochowie, Ziemia Częstochowska T. XLIII, s.175 – 188.

- Szwedka A. , Losy polskich policjantów aresztowanych przez NKWD po 17 września 1939r., Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939r.” w Katowicach.
- Zdjęcia z Jasnej Góry i z Placu Katyńskiego w Częstochowie wykonane przez autora pracy.

Netografia:

www.ogrodywspomnien.pl

<https://wpolityce.pl/polityka/129204-16-kwietnia-przed-europejskim-trybunalem-praw-czlowieka-zapadnie-wyrok-w-sprawie-katynia>

<http://dlibra.bg.ajd.czyst.pl:8080/Content/4615/9.pdf>

<http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/28816,czestochowa-plac-katynski.html>

Autor:

Łukasz Dusiel uczeń klasy III gimnazjum w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Kamienicy Polskiej. Interesuje się historią i literaturą. Laureat wojewódzkich konkursów przedmiotowych z języka polskiego, historii oraz wiedzy o społeczeństwie w roku szkolnym 2017/2018.